

SPADŁ SYRYJSKI MIG-29. OKOLICZNOŚCI NIEJASNE

W ciągu największego nasilenia walk w prowincji Idlib, kiedy to Syryjskie Arabskie Siły Powietrzne utraciły dwa bombowce Su-24 i szkolno-bojowego L-39 Albatros, utracony został także czwarty samolot – MiG-29 SM. Maszyna runęła na ziemię kilka minut po starcie.

Syria pozyskiwała myśliwce MiG-29 różnych wersji począwszy od 1987 roku i szacuje się, że obecnie eksploatowanych jest w tym kraju 20 maszyn (wg innych danych 30) w trzech eskadrach, stacjonujących zwykle w bazie Sayqal: 697., 698. i 699. Do tej pory pojawiały się doniesienia o zestrzeleniu dwóch maszyn tego typu przez izraelskie F-15 w roku 1989 i dwóch w podobnych okolicznościach w 2001 roku.

W obydwu przypadkach MiG-i miały zostać poderwane w celu przechwycenia izraelskich samolotów rozpoznawczych. Żaden z tych incydentów nie został jednak potwierdzony ani przez Syrię ani przez Izrael. Kolejna niepotwierdzona strata syryjskiego MiG-a miała rzekomo nastąpić w marcu 2018 roku, w wyniku trafienia go pociskiem ziemia-powietrze przez rebeliantów.

The SyAAF MiG-29SM was piloted by Col. Yunes Al-Makdid whom faced a tech. failure moments after he took off from Sheirat AB -E to W- in an uncommon deployment to this airfield coming from Seen AB. pic.twitter.com/hhCUOfOUo3

— LuftwaffeAS (@LuftwaffeAS) [March 7, 2020](#)

Pierwszą potwierdzoną stratą syryjskiego MiG-a-29 jest więc ta z 5 marca bieżącego roku. Samolot miał wystartować z bazy lotniczej Szeirat w prowincji Homs i runąć na ziemię po przebyciu kilku kilometrów. W incydencie zginął pilot, płk Yunes Al-Makdid, który nie zdołał się katapultować.

Czytaj też: [Syryjskie bombowce zestrzelone przez tureckie F-16](#)

Całe wydarzenie potwierdza syryjska strona rządowa, która podała, iż samolot spadł z powodu awarii technicznej. Nie jest to wykluczone, biorąc pod uwagę wzmożoną działalność lotnictwa syryjskiego w ostatnich tygodniach, która zwiększyła ryzyko wypadku.

Tureckie media donoszą jednak, że samolot został zestrzelony. Nie precyzują jednak, czy przez lotnictwo bojowe (tureckie F-16 musiałyby wejść w tym celu nad terytorium syryjskie, nawet gdyby miały wykorzystać pociski powietrze-powietrze średniego zasięgu AIM-120 AMRAAM) czy przez bojowników (wojska specjalne?) znajdujących się nieopodal bazy, za pomocą pocisków klasy MANPADS.

Czytaj też: [Kolejna ofiara tureckich F-16. Rosjanie bezczynni](#)

W ubiegłym tygodniu, po zestrzeleniu dwóch syryjskich Su-24 i L-39 Albatros pojawiły się informacje, jakoby Syria miała rzucić do walki swoje najbardziej elitarne samoloty do walki z tureckimi F-16C. Miały to być właśnie MiG-i-29, zmodernizowane przez Rosjan w ostatnich latach do standardu MiG-29SM, lub nawet wyższego (zbliżonego do SMT). Modyfikacje te umożliwiają tym samolotom wykorzystywanie uzbrojenia precyzyjnego dużego zasięgu, głównie powietrze-ziemia, ale także najnowszych wersji pocisków powietrze-powietrze R-77 (rosyjski odpowiednik AMRAAM-a). O zintegrowaniu syryjskich MiGów-29 z R-77 informowały już w 2016 roku izraelskie media. Maszyny te miały zostać też wyekwipowane w zaawansowany systemy walki radioelektronicznej Talisman produkcji białoruskiej.

Pojawiały się też doniesienia o dostarczeniu Syryjczykom na rosyjskich okrętach, które niedawno zawinęły do portu w Tartus, nowego wariantu pocisków powietrze-powietrze R-77 A2A, o zasięgu „większym niż AMRAAM”. Całe to wyposażenie i uzbrojenie miało, według niektórych doniesień, dać "przewagę" nad tureckimi samolotami...

This incident took place on 5th March 2020 pic.twitter.com/KuCWuSpmmk

— LuftwaffeAS (@LuftwaffeAS) [March 7, 2020](#)